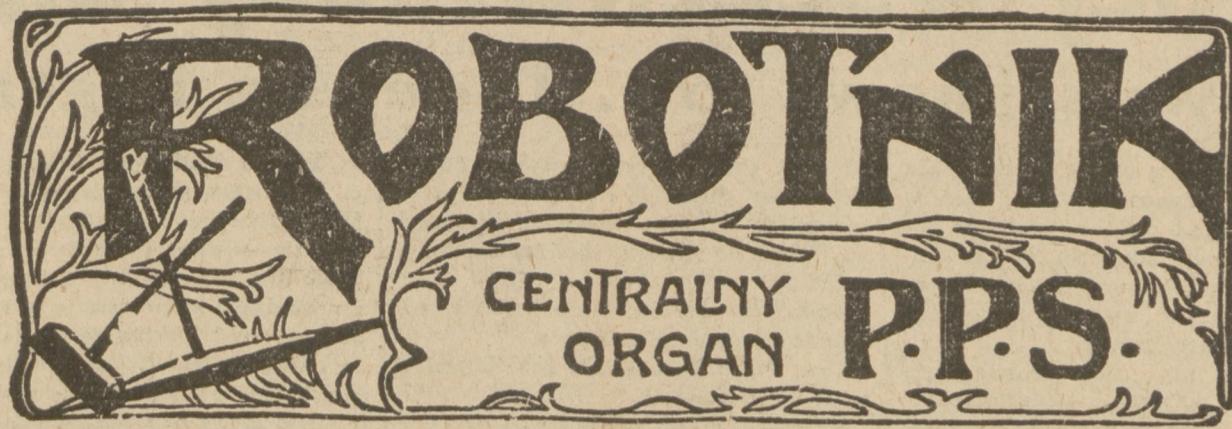


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 729-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

**ZASADNICZA WALKA
pracowników komunalnych
o samorząd**

Na dzień 1-go marca 20000 pracowników miejskich zapowiedziało jednodniowy strajk protestacyjny. Nie jest to bynajmniej strajk pierwszy, który wybucha na terenie samorządu warszawskiego. Ten jednak strajk ma znaczenie szczególnie ważne.

Strajki poprzednie miały charakter koniunkturalny, dotyczyły poszczególnych spraw lokalnych. Obecnie proklamowany strajk posiada charakter zasadniczy. Jest on samorządową akcją obronną pracowników komunalnych, zagrożonych w podstawach swego bytu.

Już w memorjale Zrzeszenia Związków komunalnych, przesłanym do komisji administracyjnej Sejmiku, pracownicy komunalni domagają się ustawowego zabezpieczenia z tytułu wywalonych praw i przestrzegają przed zamierzonym przez sanację zepchnięciem samorządu „do roli organów opiniodawczych i wykonawczych w stosunku do władz administracyjnych”.

Jeszcze jednak nie ochłonięto po ciosie, który pracownikom komunalnym i samorządowi wymierza mała ustawa samorządowa, gdy zwalili się nowe ciosy; ustawa o przejęciu egzekucji przez władze skarbowe i ustawy o dostosowaniu, a ściślej mówiąc — o pogorszeniu płac pracowników miejskich. Wreszcie ustawa, podważająca nabyte prawa w zakresie emerytalnym.

Pierwsza z tych ustaw w konsekwencji pozbawia samorząd prawa dysponowania wpływami podatkowymi, ściąganiem w drodze egzekucji, a jednocześnie wyrzuca na bruk liczne reszki dotychczasowych pracowników, druga — obniża głodowe pensje pracowników komunalnych o 63% w stosunku do r. 1930.

Wszystkie te ustawy łamią nie tylko podstawowe warunki bytu materialnego pracowników, ale równocześnie wywracają podstawy dotychczasowego publiczno-prawnego stosunku pracowników miejskich do Magistratu.

Słusznie też towarzysze nasi Rejger i Zaremba uderzyli na alarm, słusznie wskazali na sanacyjną metodę „wprowadzania bezceremonjalności w stosunku do najbardziej żywotnych zagadnień samorządu, która musi budzić niepokój w każdym obywatelu, szukającym rozwiązań życia gromadnego nie w biurokratycznym systemie, ale w linii jaknajwiększego rozwoju demokratycznych sił społeczeństwa”.

Tej zasadniczej idei demokratycznej, wniesione przez rząd ustawy samorządowe kładą kres: nie tylko podważają, ale unicestwiają samorząd. Zrozumiała stała się rzecz, że wobec groźby zniszczenia samorządu, wobec groźby zniszczenia bytu materialnego, stanęli do obrony przedwzrostkiem pracownicy miejscy stolicy.

Ustawy wniesione przez rząd mają charakter zasadniczy, rzecz zrozumiała, że i obronna akcja pracowników oparła się na podstawach zasadniczych, wobec których zagadnienia koniunkturalne, aczkolwiek ważne, musiały ustąpić na plan dalszy.

Zagadnienia koniunkturalne, chociażby nawet tak ważne, jak zagadnienie regularnych płac, łatwiej lub trudniej rozwiązuje się w zależności od sytuacji gospodarczej — jest ono zagadnieniem przejściowym.

Zło, które sprowadzają na samo-

**Pracownicy miejscy w całej Polsce
Zaprotestują strajkiem przeciwko zamachowi na ich
prawo do życia**

Doniosłe uchwały Zjazdów: Związku Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, oraz Zrzeszenia Związków Pracowników Miejskich (urzędników)

W ciągu dnia wczorajszego obradowały w Warszawie dwa niezmiernie ważne zjazdy: w lokalu przy ul. Wareckiej 7 — Nadzwyczajny Zjazd delegatów z całej Polski Związku Zaw. Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, oraz w sali Dekerta na Ratuszu — Zjazd delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych pracowników miejskich (urzędników), również z całej Polski.

Oba te Zjazdy zwołano, celem rozpatrzenia sytuacji wytworzonej w związku z groźbą pracownikom miejskim, na podstawie noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, nową katastrofalną obniżką płac.

ZJAZD ROBOTNIKÓW

Na zjeździe delegatów Związku Prac. Komunalnych i Inst. Użytk. Publicznej przewodniczył tow. Wojdan (Łódź), sekretarzem tow. Wysocki. Sprawę tego nowego zamachu na prawo do życia pracowników miejskich referował tow. Kowalski, przewodniczący Związku. W bardzo obszernej i rzeczowej dyskusji zabierali kolejno głos tow. Bogusławski (Płock), Wojdan, Czerwiński (Łódź), Haładej (Piotrków), Konopacki (Łowicz), Bykowski (Radom), Mazurkiewicz (Tomaszów), Rućko (Wilno), Łyszkowski (Pabjanice), Neubauer, Galaj, Kurowski, Wysocki (Warszawa), Nowakowski (Kraków), Kulut (Brześć) i tow. Żuławski (Komisja Centralna Zw. Zawod. w Polsce).

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, która w ogólnych zarysach domaga się od Rządu: 1) cofnięcia noweli do Rozporządzenia Prezydenta, pozwalającej na dalsze obniżanie płac pracownikom komunalnym, 2) cofnięcia zmian w ustawie samorządowej, uchylających autonomię samorządów i 3) cofnięcia ustawy, przekazującej czynności egzekucyjne władzom administracji skarbowej.

Rezolucja wzywa ogół robotników samorządowych do prowadzenia uchwalonej akcji strajkowej wspólnie ze Zw. urzędników miejskich.

ZJAZD URZĘDNIKÓW

Na zjeździe Zrzeszenia Związków Zawodowych pracowników miejskich Rzplitej Polskiej, który odbył się przy udziale 120 delegatów, przewodniczył ob. Krukowski, prezes Zarządu Głównego; referaty wygłosili ob. ob. adw. Orlański, Gajewski i Duda. Po ożywionej dyskusji uchwalona została analogiczna rezolucja z rezolucją, przyjętą przez Zjazd robotniczy.

Urzednicy protestują również bardzo ostro przeciwko zamachom na byt i prawa pracowników miejskich, przeciwko projektowi ustawy samorządowej, oraz przeciwko projektowi ustawy o przejęciu egzekucji przez władze skarbowe. Rezolucja wzywa związki zrzeszone do przeprowadzenia w całej Polsce solidarnie z Warszawą, akcji protestacyjnej, oraz upoważnia Prezydium Zrzeszenia

do prowadzenia walki w obronie zagrożonego bytu pracowników samorządowych, wszelkimi rozporządzeniami środkami aż do proklamowania strajku włącznie; w ścisłym porozumieniu z miejscowymi organizacjami robotniczymi.

**WSPÓLNE UCHWAŁY
ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW**

Zakończeniem wczorajszych obrad była wspólna konferencja przedstawicieli obu zjazdów: robotniczego i urzędniczego.

Na konferencji tej postanowiono wezwać oddziały prowincjonalne do przeprowadzenia w dn. 1 marca akcji protestacyjnej, solidarnie z Warszawą, gdzie — jak wiadomo — odbędzie się tego dnia jednodniowy strajk protestacyjny. W innych miastach odbyć się ma, w miarę możliwości technicznych, bądź jednodniowy strajk, bądź krótsza przerwa w pracy, lub inna forma protestu.

Zjazdy upoważniają zarządy główne swoich związków, aby w jaknajkrótszym czasie — o ile zaistnie potrzeba (t. j. o ile Rząd nie cofnie krzywujących pracowników miejskich projektów ustaw) ogłosili strajk w całej Polsce, aż do zwycięstwa.

Na konferencji tej ustalono również ścisłą współpracę między oddziałami związków robotniczych i urzędniczych w całej tej akcji.

**Decyzja Górnego Śląska
Uchwały Kongresu Radców Załogowych
Centralnego Związku Górników**

Katowice (telefonem). Wczoraj odbył się w Katowicach okręgowy Zjazd radców załogowych Centralnego Związku Górników, przy udziale około 200 delegatów z 31 kopalń Górnego Śląska. Na konferencji tej byli również obecni: przedstawiciel klasowych Związków Zawodowych Czechosłowacji; sekretarz Zw. Metalowców tow. Topinek, oraz delegaci Zagłębia Dąbrowskiego.

Wiec miał przebieg najzupełniej spokojny; dyskusja była poważna i rzeczowa. Przewodniczył tow. Kozubek. Referat o stanowisku C.Z.G. wobec przemysłowców, Rządu i „Zespołu Pracy”, wygłosił tow. Stańczyk, zwracając uwagę na złamanie frontu robotniczego przez „Zespół Pracy”. Tow. Stańczyk zaapelował do radców, by zastanowili się dokładnie nad sytuacją i zajęli stanowisko w sprawie proklamowania strajku.

W tajnym głosowaniu otrzymano wyniki następujące: Zjazd i pracownicy samorządowych projekty ustaw sanacyjnych, nie tylko przez lata, ale i przez dziesiątki lat nie da się odrobić. Rozumieją to pracownicy komunalni i dlatego też występują zdecydowanie i zasadniczo, bo walka toczy się o zasady. I dlatego też hasło obrony samorządu i praw pracowniczych wysunięte zostało na czoło rezolucji urzędników miejskich. Zapowiedziany strajk wywołał wybuch oburzenia w inspirowanej prasie „sanacyjnej”. Jeszcze przed

Delegaci 17 kopalń Górnego Śląska wypowiedzieli się za strajkiem.

Delegaci 12 kopalń — przeciw strajkowi, 2 kopalń — kartki białe.

11 kopalń nie było reprezentowanych.

Wobec takiego wyniku głosowania przyjęto rezolucję, w której konferencja oświadcza, iż wobec tego, że przeciw proklamowaniu strajku wypowiedziała się taka ilość kopalń (uwzględnić trzeba również nieobecnych), proklamowanie przez C. Z. G. strajku w górnictwie górnośląskim nie jest w tych warunkach możliwe.

Konferencja wyraża hołd i uznane walczącym za wspólną sprawę górnikom zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Konferencja stwierdza z bólem, że wskutek zdrady „Zespołu Pracy” górnicy zagłębia Dąbrowskiego walczą osamotnieni i że wskutek tej zdrady Centr. Zw. Górników nie może wywołać solidarnie na Górnym Śląsku walki, która jedynie mogłaby zape-

wnić wszystkim górnikom pełne zwycięstwo.

Dalej Konferencja stwierdza, że C. Z. G. zrobił wszystko, aby ogólnym strajkiem, proklamowanym wspólnie z „Zespołem Pracy”, obronić dotychczasowe płace górników wszystkich zagłębi.

Przeprowadzenie skutecznej walki strajkowej zostało uniemożliwione przez zdradę „Zespołu Pracy”, który, wbrew uchwale wspólnego kongresu, nie tylko przeciwstawił się proklamowaniu wspólnego strajku, ale nawet nie zgodził się na zwołanie ponownie wspólnego kongresu.

Konferencja radców załogowych, aczkolwiek gorąco pragnie przystąpić do walki, nie może w tych warunkach zdecydować o proklamowaniu strajku na Górnym Śląsku tak długo, dopóki ogół górników górnośląskich nie porzuci zdradzieckich szeregów „Zespołu Pracy”.

W końcu złożono hołd robotnikom, poległym na ulicach Zagłębi.

kilkoma dniami prasa „sanacyjna” bynajmniej nie odwozila pracowników miejskich od strajku, gdy chodziło o sprawę normalnej wypłaty pensji. Przeciwnie, raczej podkreślano w prasie sanacyjnej, że „cierpliwość pracowników miejskich doprowadzona do granic ostatecznych”. Dzisiaj, gdy pracownicy stają w obronie praw zasadniczych, sanacja dopatruje się w akcji obronnej pracowników miejskich, jasnej i rozumiałej dla każdego zdrowo myślącego człowieka — niemal działanie

„tajemniczych sił”, „obcych agentur”.

Świat pracowniczy wie dobrze, że „obce agentury” zjawiają się u sanacji na zawołanie, gdy sytuacja dla niej staje się niewygodna. Jednakże cała demokracja i klasa pracownicza i robotnicza, zdaje sobie sprawę, że jest to rozumiały odruch w obronie zasadniczych praw samorządu i praw najszerszych rzesz pracowników komunalnych.

W sobotę o g. 9 wiecz. prezydium BB WR czytało rozprawcze wyśiłki by ścisłać karnobnych lub leniwych podwładnych; jednakże do setki nie docięgnięto. Ten brak „quorum” przy rozpatrzeniu ustawy, której Rząd przysłał duże znaczenie, jest bądź co bądź bardzo charakterystyczny.

Marsz. — marsz. Świtalski wyznaczył głosowanie nad ustawą emerytalną na jutro na godz. 10 rano. Prezydium Z. PPS. wzywa trw. tow. posłów do bezwzględnej obecności na tem posiedzeniu Sejmu.

**Konferencja zarządów
warszawskich związków
zawodowych**

Wczoraj odbyła się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 konferencja zarządów związków zaw., na której sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, tow. Zygmunt Żuławski, wygłosił niezmiernie interesujący referat na temat sytuacji politycznej i ekonomicznej w Polsce, wykazując — na podstawie głębokiej analizy obecnych stosunków, iż klasa robotnicza — w walce z kapitalizmem i dyktaturą — musi skupić wszystkie warstwy społeczne, których interesy sprzeczne są z interesami kapitalizmu i dyktatury.

Po referacie nastąpiła obszerna dyskusja, poczem konferencja przystąpiła do omawiania sprawy technicznego przygotowania pięciodniowej manifestacji robotników warszawskich, jaka wyznaczona została na środę dn. 2 marca, godz. 10 rano.

O tej godzinie robotnicy Warszawy przerywają pracę na 5 minut, aby uczcić pamięć górników Zagłębi węglowych, poległych w walce o chleb i pracę.

Na konferencji przewodniczył przewodniczący Wydziału Rady Zawodowej, tow. Koral, który — imieniem zebranych — wyraził czesć robotnikom, poległym w Zagłębiach węglowych, oraz napiętnował ostro ostatnie napady, dokonane na robotników żydowskich w Warszawie, oraz na ich lokale organizacyjne.

**Brak „quorum” w Sejmie
Ustawa emerytalna jeszcze
nie uchwalona**

Zgodnie z regulaminem Sejmu dla ważności głosowania wymagana jest obecność przynajmniej 148 posłów. W sobotę wieczorem, gdy Sejm miał przystąpić do głosowania nad rządowym projektem ustawy emerytalnej, który to projekt, jak wiadomo, zadaje bardzo ciężki cios masom emerytów w Polsce, — okazało się, że na sali jest tylko ok. 90 posłów. Stronnictwa opozycji świadomie usunęły się z sali obrad; nieobecność natomiast tak wielkiej ilości posłów BBWR spowodowała wyrażenie bardzo przykra niespodziankę i dla p. Ślawka i dla marsz. Świtalskiego. Na tę nieobecność złożyły się dwie przyczyny:

1) Taktyka” t. zw. grupy pracowniczej BB, która niezbyt odważnie postanowiła „związać” posiedzenia, by w ten sposób pośrednio uchylili się niejako od odpowiedzialności za ustawę emerytalną („taktyki” tego rodzaju są o tyle przetrzyste, że, oczywista, żadnej korzyści „uciekiniem” przynieść nie mogą);

2) zwykłe ludzkie zmęczenie i znużenie innych posłów BB, którzy „nie wytrzymał” galopady p. Świtalskiego poprzez ustawodawstwo, i mieli poprostu dosyć całodziennych i całonocnych obrad, doprowadzających t. zw. pracę ustawodawczą IV Sejmu do zupełnego absurdu.

Oprócz tego działało tu zapewne niejaki rozluźnienie dyscypliny wewnętrznej BB — skutek nieumiekniony ogólnego położenia politycznego.

W sobotę o g. 9 wiecz. prezydium BB WR czytało rozprawcze wyśiłki by ścisłać karnobnych lub leniwych podwładnych; jednakże do setki nie docięgnięto. Ten brak „quorum” przy rozpatrzeniu ustawy, której Rząd przysłał duże znaczenie, jest bądź co bądź bardzo charakterystyczny.

Marsz. — marsz. Świtalski wyznaczył głosowanie nad ustawą emerytalną na jutro na godz. 10 rano. Prezydium Z. PPS. wzywa trw. tow. posłów do bezwzględnej obecności na tem posiedzeniu Sejmu.

Z. K.

Ku zupełnej wszechwładzy biurokracji

Mowa sejmowa tow. Tadeusza Regera

Przed paroma dniami Sejm uchwalił większość B. B. W. R. ustawę, która przekazuje administracji państwowej ściąganie podatków, zaległości podatkowych i opłat należnych samorządom, oraz instytucjom ubezpieczeniowym.

Ta „reforma sanacyjna” sięga bardzo głęboko w życie społeczne. Tow. Reger poświęcił jej dłuższe przemówienie, które podajemy w możliwie dokładnym streszczeniu. Tow. Reger słusznie zupełnie bity na alarm.

ISTOTNY SENS USTAWY.

Projekt, o którym mówimy, budzi jak największe wątpliwości. Wprawdzie mówi się, że to ma być tylko tytułem próby zrobione, ale powszechna opinia kraju jest taka, że ten projekt jest zupełnie nie do przyjęcia i że ta „próba”, próby życia zupełnie nie wytrzyma. Całkiem słusznie. Zachodzi tutaj bowiem podejrzenie, że wcale nie chodzi w tym projekcie o usprawienie administracji, o usprawnienie ściągania należności zaległych, lecz, że tutaj następująca rzecz przedewszystkiem wzięta pod uwagę: 1) dąży się całkiem konsekwentnie i świadomie do ograniczenia samorządu gminnego i do ograniczenia samorządu instytucji ubezpieczeń, 2) dąży się do tego, żeby całą działalność gmin i związków komunalnych oddać pod najściślejszą kuratelę centralnej faszystowskiej biurokracji i 3) chodzi także o to, żeby w tym momencie trudnym piętrem, skarbowo, budżetowo, o ile możliwości zasilił Skarb Państwa i administrację centralną, żeby dostarczyć jej płynnej gotówki z tych sum, które się administracji państwowej, centralnej biurokracji nie należą.

WNIOSKI MNIEJSZOŚCI.

Wnioski mniejszości, które tak lekkim słowem, bez żadnego należytego uzasadnienia większość rządowa odrzuciła, chciały przynajmniej częściowo złu zaradzić. Chciano przynajmniej tyle zrobić, żeby gminom większym, przywykłym już do swojej samodzielnej administracji, do tego, że otrzymywały bezpośrednio pieniądze na swoje potrzeby, żeby tym gminom większym dotychczasowy zakres działania t. zw. poruczonego zakres działania zachować. Ale większość to odrzuciła.

Co oszczędzone zostanie na egzekutorach gminnych, albo na egzekutorach instytucji ubezpieczeń społecznych, to — jak całkiem słusznie zaznacza memoriał „Związku Miast” — zostanie to w dwójnasób wydane na rozmaitego rodzaju jazdy, adwokatów, interwencje, skarżenie się, na pisanie, na niecyfrowane mnóstwo korespondencji i na to, że będą musiały się potworzyć znów nowe urzędy — urzędy „urgowania” i urzędy egzekwowania należności gminnych i komunalnych od Skarbu Państwa, względnie od urzędów skarbowych.

UBEZPIECZENIA.

W projekcie nie jest właściwie wyraźnie powiedziane, że to ściąganie zaległości zapomocą egzekutorów państwowych, względnie za pomocą urzędników

skarbowych, ma się odbywać także i dla instytucji ubezpieczeniowych. Ale w uzasadnieniu jest całkiem wyraźnie powiedziane, że o to samo dla kas chorych i innych instytucji ubezpieczeniowych chce się w rękach biurokracji wszystko skoncentrować.

Chodzi o to, aby rozciągnięto kuratelę nad gminami i ubezpieczeniami, aby zepchnąć je do rządu niewyłącznie niemych i ślepych, zupełnie bezwolnych, żeby wasi „faszystowskie gladiatorzy” mogli robić w kraju to, co żywnie im się podoba, byście mogli gwałt i terror wywoływać na każdym kroku. Dlatego chcecie to wszystko w Waszych rękach skoncentrować.

NIEBEZPIECZNA GRA.

Ostrzegam Wysoką Izbę, że będzie to niebezpieczna gra, niebezpieczna nie tylko na terenach czysto polskich, ale niebezpieczna gra szczególnie na terenach mieszanych, tam, gdzie dziesiątki i setki lat, od czasów starej Rzeczypospolitej, w czasach zaborczych jeszcze, istniał samorząd, gdzie wójt ścigał podatki, nie tylko gminne, ale także państwowe, gdzie w zakresie poruczonego działania był on także imieniem państwa egzekutorem, tam, wy tej samo dzielności chcecie tych ludzi pozbawić. Jest to wielkim błędem... Ławy ministerjalne są próżne, niewiadomo, do kogo mówić. (Głosy na ławach BB.: Do nas).

Marzenia i plany monarchistów „sanacyjnych”

O czym mówiono na zebraniu przy ul. Piękiej?

Przed kilkoma dniami w mieszkaniu hr. T. przy ul. Piękiej w Warszawie odbyło się zebranie kilkunastu przywódców grup „sanacyjnych” — konserwatywnych. Ks. L., członek Izby Ustawodawczej, wygłosił dłuższy referat, w którym zapewniał, że zasadnicza koncepcja monarchistyczna ma dzisiaj duże szanse urzeczywistnienia; koncepcja ta polega na projekcie małżeństwa ks. Michała rumuńskiego (syn króla Karola i następcy tronu Rumunii) z młodszą córeczką marsz. Piłsudskiego, co dałoby w rezul-

tacie unję personalną Polski i Rumunii, przyczem regencja miałaby być sprawowana narazie przez marsz. Piłsudskiego i króla Karola rumuńskiego wspólnie.

Jak nas zapewniali, zarówno sam referent, jak i jego słuchacze, traktowali całą sprawę najzwyklej poważnie.

Tyle nasz informator. Pogłoski o planach tego właśnie rodzaju naszych monarchistów „sanacyjnych” krążyły od paru już miesięcy. Jakiś czas stanowiący nawet zagranicą

przedmiot sensacji prasowych. Jeżeli nasz informator dokładnie powtórzył treść owego referatu na zebraniu przy ul. Piękiej — w takim razie mielibyśmy jeszcze jeden przykład więcej tego, do jakiego stopnia „sanacyjni” konserwatyści nie orientują się zupełnie w dzisiejszej rzeczywistości polskiej i nie zdają sobie sprawy, w jakim kierunku zmierza rozwój wypadków. Można by powtórzyć stare przysłowie rzymskie: Kogo bogowie chcą zgubić, temu rozum odbierają.

Więc kto sprawnie działa? Kto działa na pożytek tej instytucji, która jest wierzycielem, która potrzebuje tych pieniędzy?

KOSZTA EGZEKUCJI.

Chodzi jeszcze o co innego. Chodzi jeszcze o to, że dziś obywatele gminy spełniają swoje obowiązki obywatelskie bardzo często zupełnie bezinteresownie. Panowie wszystko pozostawiają do rozporządzenia Rady Ministrów. I tutaj, w tej ustawie, nie jest powiedziane, jakie to będą te koszty egzekucyjne, kto te koszty egzekucyjne zapłaci, jak one zostaną wymierzone. Nigdzie tego tu niema. Tu są rzeczy luźne „przezaszyszmowane”. Jesteśmy głęboko o tem przekonani, że koszty egzeku-

cyjne urzędów skarbowych będą niesłychanie wysokie i że koszty egzekucyjne zostaną potem na gminy i instytucje ubezpieczeniowe przerzucone, wtedy kiedy większość tych kosztów egzekucyjnych dziś jest pokrywana prosto pilnością i dobrą wolą obywateli. I dlatego też my na ten projekt żadną miarę zgodzić się nie możemy.

NONSENS ORGANIZACYJNY.

Pamiętamy, jak Marszałek Piłsudski w jednym ze swoich wywiadów załił się na to, że przeciąża się ministrów, ministerstwa i Radę Ministrów drobiazgami i nazwał to bardzo drastycznie.

A panowie to wszystko zapominacie, nawet wskazania samego Pana Marszałka Piłsudskiego są dla was niczem. Przychodzącie i znów małe, drobne rzeczy walcicie na Radę Ministrów.

W tych Waszych projektach nie widzimy nic innego, jak tylko ciągłe — Rada Ministrów, Rada Ministrów wydatowanie najdrobniejszych, najmniejszych rzeczy będzie się zajmowała. To jest nierozsądna, nielogiczna, szkodliwa działalność, Państwo rozbijająca.

NIECHLUJSTWO PRAWNE.

Zanotowałem sobie jeszcze pytanie, co znaczy właściwie w art. 6 ust. 2: „z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy, zawieszają się na czas jej obowiązywania wszelkie przepisy sprzeczne z niniejszą ustawą”. Które przepisy?

Przecież to powinno być raz porządku, wzorowo, na europejski sposób opracowane, w projekcie ustawy powinno być powiedziane: te a te przepisy sprzeczne znosi się. A tam się powiada — na czas próby, na czas nieograniczony „wszelkie przepisy” a które są to przepisy, tego Panowie nie powiadacie. Za to, że w niektórych ośrodkach, powiedzmy, w Warszawie, gospodarstwo komunalne, albo w warszawskiej Kasie Chorych gospodarstwo nie była odpowiednia — za to karać całą Polskę, za to karać cały lud, wszystkich chłopów, robotników i mieszczan w całym kraju, to jest naprawdę ciężki grzech, którego panowie nie potraficie ani usprawiedliwić, ani się z niego nie rozgrzeszyć. Gdyby naprawdę szło o to, żeby oszczędzić kosztów egzekucyjnych, oszczędzić siły, wzmocnić lud pracy, do oszczędności i t. d. w masach ludowych, gdyby szło o to, aby istotnie ściągnąć zaległości podatkowe naprzyląd od księcia Pszczyńskiego, albo od brabiego Zamowskiego, czy od innych! Tam — wiemy — są zaległości podatkowe olbrzymie, od nich nikt nie ściąga, z nimi się pertraktuje, tam się robi rozmaitego rodzaju ustępstwa aby się potem okazało, że to jest na szkodę Skarbu. Gdyby się chciało drobno warsztaty rzemieślnicze, drobnych kupców, drobnych mieszczan i chłopów i t. d. oszczędzić, to by się tak zrobiło, jak to było dotychczas, aby w zakresie samorządowego działania wszystkie podatki, a w każdym razie podatki komunalne były ściągane. Memoriał Związku Miast i wszystkie głosy opinii publicznej są przeciw waszej ustawie i dlatego będziemy przeciw niej głosować (Oklaski na lewicy).

Japończycy posuwają się naprzód

Szanghaj, 29 lutego (PAT). Wojska chińskie opuściły dziś całkowicie i dobrowolnie Kiang-Wan z powodu niemożliwych warunków, panujących w mieście, którego ulice są formalnie zasłane trupami zabitych bombami z samolotów japońskich. Trwające w dalszym ciągu bombardowanie uniemożliwia pogrzebanie zwłok. Chińczycy zajmują obecnie linie okopów, bezpośrednio przylegających do Kiang-Wan. Usiłowania Japończyków wyparcia Chińczyków z

nowozajętych przez nich pozycji, zakończyły się bez rezultatu. W ciągu dnia dzisiejszego samoloty japońskie bombardowały chińskie lotnisko w Hang-Czou. Bomby wysadziły w powietrze hangary, a resztę zniszczenia dokonał pożar.

Szanghaj, 29 lutego (PAT). Awangarda 11-ej dywizji japońskiej w sile 1500 ludzi przybyła na kontrtorpedowcach do Wu-Sang, gdzie wylądowała.

HITLER PROTESTUJE..

Berlin, 29 lutego (PAT). Hitler wystąpił dziś do Hindenburga z listem, w którym protestuje przeciwko odezwie socjaldemokratów, wskazując na nieobliczalne następstwa wyboru kandydata narodowo-socjalistycznego w stosunkach z zagranicą.

Hitler zapowiada ostrą walkę z próbami zmobilizowania zagranicy przeciwko jego stronnictwu, o ile Hindenburg nie wystąpi przeciwko używaniu jego nazwiska dla tych celów.

KAZIMIERZ CZAPINSKI.

Faszyzm współczesny

VI. WŁOCHY. IDEOLOGIA. KOŚCIÓŁ

Widzimy, że w owym „Włoskim Włoskim” jest daleko tak ważny i konieczny, jak w owym „Włoskim Włoskim” jest daleko tak ważny i konieczny. Wobec tego widac jasno istotę faszyzmu i charakter jego ustawodawstwa. Taki Hitler bowiem dopiero zmierza ku władzy i wiele z jego haseł ma charakter tymczasowy i demagogiczny (zwłaszcza hasła socjalne).

Pod względem ideologicznym faszyzm włoski lubi ubierać się w najróżniejsze strzępy ideologiczne, aby przykryć swą niemłą gołą klasową.

V. Pareto, zmarły ekonomista i socjolog, stał się jednym z ulubieńców faszystowskich. Spodobała się jego teoria „elit” i ich „wymiany”. „Elita” — to wybrańcy, śmietanka. Otóż w każdym społeczeństwie nie rządzą wszyscy, bo to niemożliwe, nonsense, lecz „elita”, najbardziej przedsiębiorczy, najbardziej energiczni. Bardzo dobra teoria dla faszystów. Usprawiedliwia — w ich oczach — zachcianną pod względem władzy, usprawiedliwia dyktaturę. Rządzący, owszem — bo jesteśmy „elita”. A dlaczego jesteśmy „elita”? Właśnie dlatego, że rządzący... Bardzo „logiczne”.

Tę bardzo dogodną teorię „elit” szwarcuje do Polski z zapalem p. Dzeduszycki w swych licznych książkach o przebudowie Polski. Ślady tej teorii znajdujemy nieraz na szpaltach „sanacyjnej” prasy. Tam dumna i wyniosła „elita” przeciwstawia się „zmurszałym” formom parlamentarnej demokracji i (rzekomo demokratycznemu) „kultowi niekompetencji”.

Wszystko to jest, naturalnie, błaga. Po pierwsze fakt zdobycia władzy przez przedsiębiorczy zespół faszystów nie czyni jeszcze tego zespołu faktyczną elitą, zdolną do rządzenia. Rzemieszcze może być silniejszy od spokojnego obywatela, ale to nie kwalifikuje jeszcze go do „elity”. Po drugie, jeśli chodzi o prawdziwą elitę rządzących, to właśnie demokracja — dzięki wyborom i wolności krytyki — daje możliwość tworzenia istotnej elity, doboru i usuwania, stałej kontroli.

Drugim popularnym u faszystów nazwiskiem jest Jerzy Sorel. Sorel był proletariackim klasowcem (swego rodzaju), rewolucjoni-

stą i propagatorem strajku generalnego, wreszcie „syndykalistą”, uznającym ogromną rolę rewolucyjnych związków zawodowych. Cóż więc znaleźli dla siebie faszyści u Sorela? Wszak to zupełnie inny, klasowy punkt widzenia! Prawda. Znaleźli jednak 3 rzeczy. 1. Krytykę postępu, demokracji i parlamentarizmu. Ta krytyka u Sorela ma charakter rewolucyjny, ale zawsze skorzystać można. 2. Propagandę „gwałtu” w przeciwstawieniu do „mudnych kompromisów” parlamentarnych. Ten „gwałt” u Sorela ma charakter proletariacki, klasowy, ale faszyści, rozbijający parlamentarizm przy pomocy gwałtu, mogą trochę skorzystać. 3. Oparcie się o związki zawodowe. Otóż faszyści przenoszą tę zasadę na ustrój państwowy, tworzą przy pomocy związków „ustrój korporacyjny” (o którym będzie jeszcze mowa), podporządkowują związki państwu. Czyli, że robią użytek sprzeczny z ideami Sorela, który widział w związku zawodowym maksimum klasowej energii rewolucyjnej, podczas gdy faszyści robią z upaństwowionego związku narzędzie do złamania walki klasowej. Mimo to wszystko, faszyści chętnie powołują się na Sorela.

Wymienimy jeszcze Corradiniego, wodza włoskich nacjonalistów, którzy połączyli się z Mussolinim, wnosząc w posagu frazeologię nacjonalistyczną, chełpliwość, powoływanie się na tradycje starożytnej „Romy” itp.

Tak — najczęściej bezprawnie — obwieszają się faszyści różnokolorowymi gałganiami ideologicznymi, zapożyczonymi od różnych socjologów i filozofów. Aby trudniej było poznać. I żeby natwini w takim pożyczonym opłateczku łatwiej mogli przełknąć burżuazyjne klasowe jądro faszyzmu.

Przejdźmy do stosunku włoskiego faszyzmu do Kościoła. Faszyzm odbył tu znaczną ewolucję — od antyklerykalizmu (nawet ateizmu!) do ugody z Kościołem i słynnej Umowy Laterańskiej z Papieżem w r. 1929. Interes klasowy skierował Mussoliniego do ugody. Wszak faszyzm włoski rozumiał dobrze, co może mu dać kler.

Faszyzm, zwróciwszy swój front wewnętrzny przeciwko klasie robotniczej (i ew. chłopom), nie może sobie pozwolić bezkarnie na dłuższą walkę na froncie antyklerykalnym. Kler potrzebny jest także dla formowania opinii. Zresztą kler ma poważne wpływy w zorganizowanych masach (klerykalna partja „popolari”).

Ale pakt z klerem osiąga faszyzm włoski dopiero w walce. Kler nie chce i nie może łatwo się poddać. Nie ufa długotrwałości fa-

szyzmu i nie chce na trwałe demokracjonalnie z nim się wiązać, aby nie zrażać sobie kierunków demokratycznych w innych krajach. Specjalnie we Włoszech kler boi się, aby zanadto powszechnego Kościoła Katolickiego nie związać z Włochami, co może wywołać zniechęcenie w innych krajach, krzywo patrzących (Francja) na supermację (przewagę) żywiołu włoskiego w Kościele. Dalej kler boi się oddać faszystowskiemu państwu monopol na wychowanie. Kler chciałby zostawić sobie trochę niezależnej opinii w organizacjach „akcji katolickiej”.

Jak widzimy, dużo jest powodów do zastanowienia się i oporu. Ale Mussolini, jeśli chodzi o Włochy, chętnie podwyższa cenę, bo rozumie, że obecność siedziby papieskiej w Rzymie podnosi urok i wpływ Italji.

W walce realizuje się ta ugoda faszyzmu i kleru; 25 marca 1904 Mussolini w mowie swej w domu ludowym w Lozannie zadeklarował się, jako ateista. Jeszcze w r. 1913 w książce o Husie piorunował przeciw „tyraniu teokratycznej” (klerykalnej).

Ale gdy zasza potrzeba, „zmienił” swoje poglądy. Pamiętał zresztą dobrze, że kler ma wpływy we Włoszech wielkie; przy ostatnich przed faszyzmem wyborach parlamentarnych klerykalna (szkółka) dość radykalna społecznie partja „ludowców” (popolari) księdza Sturzo otrzymała 100 mandatów, obok 156 socjalistycznych.

Mussolini rozpoczął szereg reform klerykalnych (szkolnych). To dzieło zostało ukoronowane w lutym 1929 pamiętną umową (konkordatem) pomiędzy Włochami, a papieżem. Ciekawy ten dokument, z którym warto bliżej się zapoznać, znajdujemy, jako załącznik w cytowanej książce Bałabanowej. Art. 36 zaprowadza nauczanie religii nie tylko (jak dotychczas) do szkół ludowych, lecz także do „wyższych”; podręczniki do tej nauki winny być zaaprobowane przez władze duchowne; nauczycielami z reguły są księża. Art. 43 zezwala na istnienie organizacji „Akcji Katolickiej”, o ile polityką się nie zajmują, zaś zajmują się rozpowszechnianiem nauki katolickiej pod kierownictwem hierarchji kościelnej.

Poza temi koncesjami i innymi podetawami, specjalna finansowa umowa każe Włochom wypłacić papieżowi „odszkodowanie” w kwocie 750 milionów lirów i równocześnie 1 miliard lirów w 5% pożyczkę państwową.

Jak widzimy, już po zawarciu tego konkordatu rozgorzały nawoju spory, i to bardzo brutalne ze strony faszystów. Ale chęć wspólna ugody wkrótce wyrównała trudności.

Posiedzenie Klubu Radnych P. P. S.

Posiedzenie Klubu radzieckiego PPS odbędzie się dziś o godz. 6.30 w Radzie Miejskiej.
Obecność wszystkich konieczna.

Z ŻYCIA PARTJI

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Posiedzenie informacyjne prezydium Centralnego Wydziału Kobięcego PPS. odbędzie się dn. 4 marca b. r. (piątek) o godz. 7-ej wiecz. w klubie senackim PPS., na które zaprasza się towarzyszek zamieszkałe w Warszawie i członkinie Rady Naczelnej.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. P. P. S., odbędzie się dziś, o godz. 6.30 wiecz., ul. Długa 19

O szkołę polską
Odczyt zbiorowy T. UR.

W poniedziałek, 29 lutego, o godz. 8 wieczorem, w sali przy ul. Boduena 4, m. 1, odbędzie się zbiorowy odczyt z udziałem T. U. R. p. t.

O SZKOŁĘ POLSKĄ.

Przemawiać będą towarzysze i obywatele:

- Andrzej STRUG,
- Kazimierz CZAPINSKI,
- Stanisław KALINOWSKI,
- Stefan KOPCINSKI,
- Zygmunt PIOTROWSKI,
- Wł. Weychert-SZYMANOWSKA,
- Jan WOZNICKI.

Łańcuch
im. tow. Bucholca

Tow. W. Kowalski z l. 5 i wzywa t. tow. St. Szymanowskiego i J. Orlikowskiego.
Tow. Bienias z l. 5 i wzywa t. tow. Wikta. Zawinińskiego (Lwów) i Michała Czerwińskiego.
Tow. St. Szubiński z l. 5 i wzywa t. tow. Kaz. Michrowskiego i Kaz. Bułkowskiego.
Wpłacać do adm. „Robotnika” lub w Sekretariacie Rady Zw. Zaw. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 38.

STAN POGODY

POGODNIE.

Ranikiem mgły i opary, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą umiarkowany, w dzień słaby mróz.

„ATLANTIC” Chmielna 33.
5.15, 7.15, 9.15
Nowy dźwiękowiec polski

ROK 1914

Uwaga. Bilety ulgowe, bezpłatne i passporty bezwzględnie nieważne.

HOLLYWOOD Początek 6, 8, 10
3-ci tydzień powodzenia

SZYB L. 23

NA SCENIE: Chór
Falszewski Warsa

Dla młodzieży dozwolone,
Bilety ulg. i bezpłat. nieważne

COLOSSEUM Początek o godz. 5.30
7.30, 9.30

Obecny król komików amerykańskich
WILL ROGERS zaprasza
na ucztę śmiechu sprecupowaną według
satyry **MARKA TWAINA**

„Na dworze Króla Artura”

W MAŁEJ SALI: **CHARLIE CHAPLIN**
w film. „Światła Wielkiego Miasta”
Dla młodzieży dozwolone. Cenę zł. 1 i 1.50

Kino **UCIECHA**
P. 6, 8, 10

NIEBYWAŁY POD WZGLĘDEM
PRZEPYCHU I PIĘKNA WIELKI
FILM

KONGRES TAŃCZY

w rol. główn.: Liljana Harvey, Lil Dagower, Henry Garat
Dla młodzieży dozwolone.

Wielka **FILHARMONJI** JAS A Nr. 5
Sala
Przepiękny film dźwięk. wytw. Paramount

MISTIGRI

Nadprogram: Tygodnik i miesięcznik
Paramount. oraz koncert Orkiestry
Symfon. „Traviata”, Tańce hiszpańskie.
UWAGA. Po raz pierwszy na ekranie
słynny Chór Sykajński w Watykanie.
Bilety ulgowe i bezpłat. nieważne.

AKADEMJA
ku czci „Proletariatu”

Wczoraj w sali teatru „Ateneum” odbyła się akademja z okazji 50-tej rocznicy założenia „Proletariatu”. Sala teatralna nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy przyszli, by uczcić pamięć pierwszych bojowników Socjalizmu w Polsce.

Tow. A. Próchnik zobrazował dzieje powstania „Proletariatu”, zmaganie z caratem, ofiary, więzienia i śmierć tych niezapomnianych naszych towarzyszy, przedstawił dążenia i cele Partji.

W części artystycznej wzięła udział Centr. Sekcja Teatr. TUR pod kier E. Poredy. Bardzo dobrze wypadło zainscenizowanie kilku fragmentów z dziejów walki „Proletariatu”, opartych na autentycznych tekstach odez, publiczności i dokumentów.

Tow. sen. A. Dębskiemu, „proletariacki” zebrań zgotowali niezwykle serdeczną owację.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Czarna kawa — Danc'ing

odbędzie się 5-go marca r. b. o godz. 8 w. w sali restauracyjnej ZSK. Czerw. Krzyża 20.

Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów skonfliktowanych poezji E. Szymańskiego „20 MILJONÓW”

Część artyst.-literacka z udziałem autora. Wstęp 2 złote.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się Nr. 2 miesięcznika „LOT POLSKI” i zawiera m. in.: „Zagadnienia polskiej polityki lotniczej”, „Skrzydła Japonji”, „Nowości w dziale techniki lotniczej”, „O wczorajszym i dzisiejszym dniu lotnictwa sportowego”. Numer zawiera artykuły z obrony przeciwegazowej, dział młodzieży i dział literacki.

Nowe dzielnice mieszkaniowe
w Warszawie

Na ostatnim posiedzeniu komisji do spraw regulacji i zabudowy miasta, działającej na prawach magistratu, zatwierdzono plan zabudowy gruntów na Targówku, położonych w pobliżu Utraty. Zatwierdzono też plany zabudowy Florentyna i części Grochowa, ograniczonych linją kolejową dęblską, projektowaną arterią okólną od linii kolejowej dęblskiej przez fort Grochowski wzdłuż północno-zachodniej granicy wsi Kawęczyn, projektowaną trasą południowej kolei obwodowej oraz ul. Dwerwickiego i Siennicką.

Tereny w obydwóch tych nowych dzielnicach przewidziane są częściowo na zabudowę mieszkalną częściowo zaś na cele przemysłowe.

Katastrofa lotnicza
w pow. Garwolińskim

Pod wsią Sobienie Szlacheckie, na terenie pow. garwolińskiego, wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Z Warszawy do Dębina leciał samolot, pilotowany przez sierżanta Miłosa, holując szybowiec z kpt. Jachem. Skutkiem defektu silnika samolot zmuszony był do lądowania. W ostatniej chwili kpt. Jach wyskoczył z szybowca ze spadochronem, lecz ze względu na niewłaściwą wysokość, na której się wówczas znajdował przy upadku odniósł ciężkie obrażenia. Szybowiec uległ straskaniu.

Wykonanie wyroku
śmierci

Z Poznania donoszą, iż w nocy z soboty na niedzielę wykonany został wyrok śmierci na wielokrotnym mordercy i bandycie Walentym Frankowskim, skazanym w sobotę przez sąd w Poznaniu w trybie doraźnym na karę śmierci. Wyrok wykonano na podwórzu więziennym.

Krwawe najście na mieszkanie

Napastnicy w roli wywiadowców

Przy ul. Falękskiej 14, do mieszkania Anny Zarychtowej przyszło wczoraj w nocy 2-óch nieznanych mężczyzn, 5-ciu zaś pozostało na schodach. Przybywszy podali się za wywiadowców urzędu śledczego. Polecieli oni ubrać i udać się z nimi synowi Zarychtowej, 17-letniemu Wacławowi, robotnikowi. Szwagier Z., Jan Kierzkowski, zabronił chłopcu wychodzić z mieszkania, oświadczając, że wywiadowcy winni być w towarzystwie policjanta mundurowego. Wychodząc, nieznani powiedzieli: „Chodźmy, to nie ten”. W momencie, gdy Zarychtowa zamykała drzwi, jeden z sprawców najścia wylał rewolwer i wyrzucił dwa razy. Jedną kulą oszalała sżyc, druga utknęła w lewym policzku. Sprawcy zbiegli. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiezło do szpi-

tala św. Rocha. Ranny nie zna żadnego z napastników i nie domyśla się co mogło być powodem potrzeżenia go.

Zamachy samobójcze

25-letnia Chana Izraeliwickówna, służąca (Krochmalna 11) otrula się amoniakiem. Pogotowie przewiezło ją do szpitala na Czysłem.

— Mendel Litwak, kupiec futrzany z Bydgoszczy, wystrzelał z rewolweru zabił się w restauracji „Picadilly”. Zmarły przestawił kartkę ze słowami: „Odbieram sobie życie z powodu strat materialnych”.

Pożar w gazowni

Wczoraj w nocy o godz. 1 wynikł pożar przy ul. Dworskiej 23, na terenie gazowni i fabryki chemicznej. Okazało się, iż palisie szopa drewniana na skład narzędzi, oraz eżub nad studnią artezyjską. Na miejsce przybyły 2 oddziały straży, mirowski i ratuszowy, które po 2-godzinnej akcji pożar ugasiły. Przyczyna — nieostrożność ze strony robotników, którzy wychodząc, nie wygasili ognia w koszu z kokosem.

9-te Posiedzenie Rady
Polskiego Związku Wydawców
Dzienników i Czasopism.

W dniu 25 lutego br. odbyło się 9 posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznych współdziałających przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Rada Związku, rozważywszy wazechstronne trudności, z jakimi w chwili obecnej muszą walczyć placówki wydawnicze w Polsce, stwierdziła jednomyślnie w swych uchwałach konieczność prowadzenia dalszej energicznej akcji w kierunku obniżenia kosztów produkcji wydawniczej, dotąd wyższych w Polsce, niż w innych krajach, oraz konieczność przyspieszenia prac nad naprawą stosunków kolportażowych i ogłoszeniowych.

Wreszcie Rada Związku rozpatrzyła i uchwaliła wnioski: a) w sprawie wyzyskania linii autobusowych do przewozu paczek z dziennikami i czasopismami, b) w sprawie uproszczenia manipulacji ekpedycyjnych przy wysyłce dzienników i czasopism za pośrednictwem poczty oraz c) w sprawie porozumienia Związku Wydawców z „Polskim Radiem” co do wzajemnych stosunków obu organizacji.

JUŻ JUTRO
w Kino **ADRIA PALACE**
Wierzbowa 7 Początek 6, 8, 10

wspaniale arcydzieło
LILIOM
Dziś ostatni dzień

ANIOŁOWIE PIEKŁA
Balkon 1 zł., parter 2 zł.

Ki- **ŚWIATOWID** M. rszelsk. '11
no 5.15, 7.15, 9.15
Początek godz. 4.

„Nech żyje
wońność”

wielki film RENE CLAIR'A

Romans z Porucznikiem

W roli głównej największy śpiewak
Ameryki **Lawrence Tibbett**

KINO **DZWIĘK. KOMETA** Początek o 5
Chłodna 47 Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

majestic nowy świat 43
p. cz. 6, 8, 10

Znakomity komik i piosenkarz
GEORGES MILTON
jako
KS'ĄŻĘ BOUBOULE

NADPROGRAM: Teatr działań wojennych na Wschodzie Szanghań i wybrzeże **Van-Tse-Kiang**

DZWIĘKOWY KINOPATR **MIEJSKI**

Początek o godz. 6 wiecz.
Niedziele i święta 5 pp.

Dziś gorąca na naszym ekranie:
John Crawford, Anita Page, Dorota
Sebastian, Robert Montgomery,
Raymond Hackett

— chyba wy ta czy tych nazwisk dla wyrobienia sobie poczucia, jaki koncert gry czeka Was w naszym kinie na filmie **METRA** p. t.: **NASZE NIEWIENNE NARZECZONNE...**
w opracowaniu reżyser. Harry Beaumonta.
Wł. Metro.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Finały bokerskich mistrzostw Warszawy

W wielkiej wypełnionej do ostatniego miejsca sali Colosseum rozegrane zostały wczoraj finałowe rozgrywki o mistrzostwo Warszawy w boksie. Walki, ze względu na wyrównaną klasę startujących zawodników, były bardzo zaciekłe i obfitowały w liczne niespodzianki. Pierwszą była zdecydowana klęska Pasturczaka z Wiczcorkiem. Drugą nieimiłą niespodzianką sprawił swym zwolennikom Goss przegrywając ponownie z Andersem. Największą jednak niespodzianką sprawili sędziowie, którzy przyznali Birencewigo wi zwycięstwo, mimo znacznej i widocznej przewagi Bąkowskiego. Wywołało to długą i namętą reakcję publiczności. W cięższych waga ch zwyciężyli faworyci.

Wyniki poszczególnych spotkań:
Waga musza: Walca z Wiczcorkem (C. W. S.) i Pasturczak (Polonia). Znaczna przewaga walczącego z niezwykle zaciekłym Wiczcorkiem, który zwyciężył wysoko na punkty.

W wadze koguciej mistrz Warszawy wagi muszej Kazimierski (P) odniósł zasłużone zwycięstwo nad młodym i obie-

cuającym pięściarzem tego samego klubu, Zbierskim.

W wadze piórkowej spotkali się „odwieczni” rywale: Anders (J) i Goss (P). Zwyciężył na punkty zawodnik Jordana.

W wadze lekkiej odbyło się spotkanie pomiędzy Birencewigo m (J) a Bąkowskiem (Skoda). Przez wszystkie trzy rundy zaznaczyła się przewaga Bąkowskiego. Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Birencewigo wi.

W wadze półśredniej ambitny Brzózka (Warszawianka) uległ Wysockiemu. Walka nieciekawa, prowadzona prawie przez cały czas w zwarciu.

W wadze średniej Karpiński (CWS) pokonał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Antczaka (Skoda), mając przez cały czas zdecydowaną przewagę.

W wadze półciężkiej Mizerski (P) bez trudu znokautował w pierwszej minucie Dorobę (Lesja).

W ostatniej wadze duńa Finn (J) wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Hymerem (C. S.).

Sędziował w ringu p. Świdwiński zbyt drobiazgowo.

MECZE HOKAJOWE
w Warszawie

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Warszawie następujące mecze hokajowe o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego:

Warszawianka — Makabi 3:0 (0:0, 0:0, 3:0). Gra była przez cały czas wyrównana bez przewagi żadnej ze stron. Warszawianka zdobyła wszystkie bramki dosłownie w ostatnich 5 minutach. Strzelcami byli: Maternich, Przedpełski i Majkowski.

Wczoraj Skra pokonała Makabi 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) Drużyna robotnicza miała przez cały czas zdecydowaną przewagę, a owocem tej przewagi były trzy bramki, strzelone przez Błażka II Zawody prowadził p. Twardo.

Trzeci mecz hokajowy o mistrzostwo klasy B Zass — Warszawianka przycięsił

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.
b. Ordynator Kłina. w Szpiti. Ś. go Łazarza
Weneryczne, skórne,
niemoc piciowa, analizy.
Od9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

niespodziankę w postaci zwycięstwa ZASS-u 1:0 (0:0 0:0, 1:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie bramka padła ze strzału Lachmanowicza.

W meczu towarzyskim Skra II pokonała rezerwę Marymontu 5:1 (1:1, 3:0, 1:0). Bramki zdobyli: Kwiatkowski (33), Więckowski i Nagot (po 1). Dla Marymontu bramkę strzelił Fiszer.

W zawodach o mistrzostwo prowadzi obecnie Skra przed Warszawianką, ZASS i Makabi.

NOWY ŚMIERTELNY WYPADEK
NA RINGU

Podczas zawodów bokerskich w Berlinie wydarzył się tragiczny wypadek, podobny do śmiertelnego wypadku Godlewskiego we Lwowie. mianowicie jeden z młodych bokserów, Völkner znokautowany przez przeciwnika sweo Sabottkę, tak nieszcześnie upadł że stracił przytomność i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

MISTRZ POLSKI ZWYCIĘŻA 10:1

W Krakowie rozegrany został pierwszy mecz piłkarski o charakterze treningowym pomiędzy mistrzem Polski, Garbarnią, a A-klasową Koroną.

Zwyciężyła Garbarnia w rekordowym stosunku 10:1 (1). U mistrza Polski wyróżnił się Joks, zdobywca przeważnej części bramek.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA
ŁÓDZI

Trzydniowe bokerskie mistrzostwa Łodzi przyniosły w finałach następujące wyniki:

W wadze muszej Leszczyński (IKP) wygrał nieszcześnie z lepszym Petrzyńskim (Sokol).
W wadze lekkiej Snodenkiewicz (IKP) pokonał Ditzera (Union).

W piórkowej Cyran (Zieda) po równej walce pokonał Franka (Union).
W lekkiej Klimeczak (S) zwyciężył Baranicko (IKP).

W półśredniej Dinszki (S) wygrał na punkty z Maternichem (Cover).

W średniej Chmielowski (IKP) miał niewielką przewagę z Siedem (Union). W ciężkiej Klimeczak (S) zwyciężył Baranicko (IKP).

W półciężkiej Korazewski (IKP) przegrał przez techn. k. o. w III rundzie z Wurmianem (Union).

W ciężkiej Korazewski (IKP) zdobył mistrzostwo przez poddanie się Kempy (IKP).

Radjo a stan pogody

W jakim stopniu warunki atmosferyczne wpływają na odbiór radjowy

Obecna zima należy do najgorszych, jeżeli chodzi o jakość odbioru radjowego. W związku z tem nie od rzeczy będzie zapoznać naszych czytelników z przyczynami tego zjawiska.

WPLYW STANU POGODY NA RADJO.

Najnowsze badania wykazują nie tylko wpływ stanu pogody na odbiór, ale starają się na podstawie ob-

Ceny na dzisiaj

Jutro obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów na rynku warszawskim: chleb pyłkowy — 45 gr., razowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 14 gr. za sztukę, mleko na miarę 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 45 gr., cielęcina — 2 zł., wieprzowina — 1 zł. 50 gr., uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 15 gr., wieprzowina — 1 zł. 20 gr., masło deserowe II gat. — 4 zł. 80 gr., osekłowe — 3 zł. 90 gr., wszystko za kg. w detalu.

Targowisko pod przęsłami wiaduktu Ks. Poniatowskiego

Inspekcja handlowa magistratu przejęła teren przewidziany pod urządzenie prowizorycznego targowiska pod dwa przęsła wiaduktu ks. Poniatowskiego na odcinku od ul. Seleg w stronę ul. Czerwonego Krzyża. Obecnie wydział techniczny opracowuje kosztorys ogrodzenia tego terenu. Prawdopodobnie teren ogrodzony będzie siatką lub drutem. Otwarcie targowiska spodziewane jest na wiosnę. Będzie ono czynne do czasu wybudowania nowoczesnej hali targowej dla tej dzielnicy.

Dzisiaj w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat meteorologiczny. — 11.45—11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58—12.05 Sygnał czasu. — 12.10—13.10 Płyty gramofonowe. — 13.10—13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.40—13.55 Pogadanka rolnicza p. t. „Uprawa i użytkowanie łnu” — wygł. dr. J. Jagmin. — 13.55—14.00 Muzyka. 14.00—14.15 „Walczmy z chwastami” wygł. inż. W. Chmielocki. — 14.15—14.20 Muzyka. — 14.20—14.35 Pogadanka rolnicza. — 14.50—15.15 Gitary hawajskie. — 15.25—15.45 Odczyt — 15.45—15.50 Giełda pieniężna. — 15.50—16.20 Muzyka lekka. — 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego. — 16.40—17.10 Koncert fortepianowy. — 17.10 17.35 „Jak uczymy się mówić” wygł. prof. Koz. Ajdukiewicz. — 17.35—18.50 Muzyka lekka. — 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Wiadomości rolnicze. — 19.25—19.30. Program na dzień następny. — 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. — 19.35—19.50 Dz. Radjowy. — 19.50—23.40 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. — 23.40—24.00 Muzyka z płyt gramofonowych.

WILLIAM J. LOCKE.

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Nie pytaj mnie — odpowiedział Horacjusz — coż ja mogę wiedzieć o tych rzeczach?

— Naturalnie, że nie. Ja tylko przedstawiam ci sytuację. Ale tak właśnie było. Wówczas jedynym z jego strony objawem snobizmu, bezdusznosci i zimnej krwi był jego stosunek do Muriel. Od pierwszej chwili, gdy go ujrzałam w Paryżu, robił on takie wrażenie, jakgdyby myślał tylko o tem, w jaki sposób wykreślić się z tej historii. Był wobec niej wręcz wstrętny...

Wypluła to słowo poprzez stół, jakgdyby wprost w nieruchomą twarz Horacjusza w twarz — która w tej chwili była typową twarzą dziesięciu tysięcy Anglików w momencie, gdy znajdują się wobec czegoś, przekraczającego ich siły.

Uświadomiwszy sobie, iż ma przed sobą nieprzenikną maskę, Diana poczuła, że ogarnia ją rozpacz. Patrzyła bezradnie na siedzącego naprzeciw niej człowieka: na jego starannie uczesane, lekko kręjące się włosy; rumianą twarz; zakręcone po wojskowemu wąsy; uparty podbródek i niebieskie oczy, nad którymi Horacjusz zdawał się posiadać dziwną władzę pozbawiania ich nagle wszelkiego wyrazu.

— Czemuż nie mówisz? — zawołała Diana, uderzając niecierpliwie w stół — czemu nie powiesz: „do diabła z tym człowiekiem”. Przecież on zachowywał się wobec Muriel, jak nikczemnik.

WARUNKI PRENUMERATY, w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ**: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Pozukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

wysokości 3000 mtr. i taką mapę porównamy z mapą rozkładu stanu pogody i równocześnie odbioru szeregu stacji, to od razu rzuci nam się w oczy, iż w obszarach objętych niskim ciśnieniem wykazują wyraźnie pogorszenie odbioru. Wielokrotnie obserwacje potwierdziły bezwzględnie to spostrzeżenie, tak, iż na podstawie rozkładu ciśnienia przeliczonego na wysokości 3000 mtr. możemy określić z góry dla każdej stacji jej wieczorny odbiór i niewątpliwie z czasem wszystkie stacje będą nadawały codziennie takie radjoiuletyny na wzór komunikatów meteorologicznych, orientujące słuchaczy co do możliwości i siły odbioru szeregu stacji.

ZIMNE MASY POWIETRZA ZAPEWNIĄ DOBRY ODBIÓR.

Niemniej ciekawe wnioski nasuwają nam nasze porównanie w stosunku do zakłóceń. Jeżeli linie jednakowych ciśnień, tak zwane, izobary są w naszej okolicy silnie skupione, co wskazuje na silny porywisty wiatr, to ilości i siła zakłóceń atmosferycz-

nych wzrasta, jeżeli jest to połączone z przesuwaniem zimnych mas powietrza, to w odbiorniku słyszemy tak charakterystyczne przykre, ostre, krótkie trzaski na tle stałego warkotu. To przesuwanie chłodnych lub gorących mas powietrza wywiera wogóle decydujący wpływ na stan odbioru radjowego i wiadomości w tym kierunku mogą nas najlepiej zorientować. Statystyka wykazała, iż obecność zimnych mas powietrza zapewnia w 90% dobry odbiór, nawet szybkie przejście od dziennego słabego do wieczornego dobrego odbioru, uzależnione jest obecnością zimnych mas powietrza i z tego powodu w lecie następuje bardzo powoli w przeciągu całych godzin.

STACJE PÓŁNOCNE DAJĄ LEP-SZY ODBIÓR NIŻ ZACHODNIE.

O ile chodzi o odbiór dalszych stacji obecność zimnych mas na całej przestrzeni, dzielącej je od miejsca odbioru, gwarantuje odbiór dobry. Napływające masy ciepłego powietrza nawet na niewielkiej prze-

strzeni pogarszają odbiór i tem się tłumaczy, iż naogół stacje, leżące na północo-wschód i wschód, dają lepszy odbiór niż leżące na zachód. Rozdzaj zachmurzenia odgrywa także dużą rolę; najlepszy odbiór uzależniony jest od równomiernego zachmurzenia (altostratus), w związku z przesuwaniem się ciepłych dolnych warstw powietrza w górę.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła”.
ATLANTIC: „Rok 1914”.
APOLLO: „Raj ukradzony”.
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura”.
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”.
CASINO: „Ulani, ulani!”
CAPITOL: „Purpurowa gondola”.
CRISTAL: „Krwawa pieśń Jacka”.
ERA: „Obrona Częstochowy”.
FORUM: „Marokko” z M. Dietrich.
FILHARMONJA: „Mistigri”.
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23”.
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie”.
KOMETA: „Romans z porucznikiem”.
LUX: „Kobieta w płomieniach”.
MAJESTIC: „Książę Bouboule”.
MASKA: „Czar tanga”.
MEWA: „Dziewczę z nad Wełgi” i „Swa wolne studentki”.
MIEJSKI: „Nasze niewinne narzeczony”.
PAN: „Purpurowa gondola”.
PALACE: „Ronny”.
ROXY: „Kurier carski”.
RIVIERA: „Dziesięciu z Pawiaka”.
SPLENDID: „Żebak Stambułu”.
STYLOWY: „Ben Hur”.
SOKÓL: „Jego mała” i „Błąd ojca”.
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność”.
TOMBOLA: „Igranie z miłością” i „Grzesznica bez grzechu”.
TON: „Maradu”.
TECZA: „Bal w operze”.
UCIECHA: „Kongres tańczy” z Liljaną Harvey.
URANJA: „Zaczarowani” z Pat i Patachonem.
WISŁA: „Przygody bryg. Gerarda”.
MIĘDZYNARODOWA LIGA DLA POPIERANIA DOBREGO FILMU W PARYŻU, na czele której stoi Piotr Benoit, przesała do kina „Światowid”, telegram następującej treści:

„Wyświetlając film René Clair’a, Panowie udowodnili, że należą do rzędu tych placówek na świecie, które popierają arcydzieła o epokowym znaczeniu artystycznym”.

SŁUŻĄCE TANIE Maszyny do szycia Singera, nowe, bebenkowe, gwarantowane, od zł. 130.— poleca „Dobromaszyn” — Chmielna 32.

Towarzystwo akademickie poszukuje lokalu na zebrania wieczorowe, Wiadomość, Uniwersytecka 5-26. Maksymowicz.

W Warszawie jest złe pieczywo

Niesumieni piekarze pociągnięci do odpowiedzialności

Pobierane przez komisariat rządu codziennie próby chleba z 10 piekarń poddawane następnie badaniom w Zakładzie technologii i fermentacji produktów spożywczych w Politechnice Warszawskiej wykazują, że produkowane w piekarniach warszawskich pieczywo w 60 proc. nie odpowiada wymaganiom, bądź ze względu na obecność domieszek, bądź też ze względu na zły wypiek. W stosunku do tych piekarń, w których stwierdzono ujemne wyniki, sprawy kierowane są na drogę sądową. Ogółem w ciągu ostatniego tygodnia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właścicieli 25 piekarń.

BWB — wyruszyli do Afryki

Ewenement, który od szeregu tygodni eksytuje świat polskiego filmu, obleka się nareszcie w kształty realne. Oto pierwsza polska ekspedycja filmowa do Afryki, zainicjowana przez najfamousz, najruchliwszą wytwórnię B. W. B. (Bodo, Waszyński, Brodzisz) wyruszyła wczoraj o godz. 10.45 wieczór, kurjerem paryskim via Paryż i Marsylia, do Algieru.

Jedzie ich siedmiu: panie Nora Ney i Marja Bogda, panowie Bodo, Brodzisz, Waszyński, Conti i Steinwurcel. Towarzyszy im nasz aplauz i nasza pewność, że polski film, który zakwitnie na piaskach Sahary, będzie arcydziełem.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej z Mirą Zimowska w roli głównej.
TEATR WIELKI. Dziś „Dama pikowa” Czajkowskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos”.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych krotoczwila W. Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik” z Fertnerem, Cwiklińską i Leszczyńskim.

TEATR NOWY daje pierwszą w tym sezonie serję przedstawień po cenach popularnych (od 2 złotych). Grana jest sensacyjna sztuka Sommerst-Maughama „Święty płomień”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie nowa komedia Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Ich synowa”.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od tura”.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa rewia „Banda naprzód”
TEATR „MORSKIE OKO”. Ostatnie dni rewii „Przez dziurkę od klucza” z Zibi Halama, Parnelem, Gruszczyskim Wyrwiczem W najbliższych dniach premiera nowej, wielkiej, aktualnej rewii.

TEATR „WESOŁE OKO”. Rewia retrospektywna „A la carte” grana będzie jeszcze tylko dziś.

TEATR „QUI PRO QUO” daje codziennie aktualno - polityczną rewję p. t. „Mile z tego poczatków”.

TEATR NOWOŚCI otwiera w najbliższych dniach swe podwoje, wznowiając przepiękną operetkę Lehara „Carewicz”, która przy końcu zeszłego sezonu cieszyła się

szalonym powodzeniem.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie nowa p. t. „Powszechna rozbrojenie” z udziałem nowozaangażowanego zespołu

TEATR „MIGNON”. Rewia humoru, pieśń i tańce w 20 obrazach „Granda kabaret tragiczowy”.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia lutowego programu. 16 światowych atrakcji i 120 krokodwli.

PRODUKCJA UCZNIÓW PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO odbędzie się -dziś w sali Konserwatorjum Muzycznego.

PRZED PREMIERĄ W CYRKU STANIEWSKICH.

Atrakcyjny program lutowy w Cyrku Staniewskich w pełni powodzenia schodzi z afisza by ustąpić miejsca nowemu zespołowi asów sztuki cyrkowej, których zgrupuje na arenie premiera programu marcowego. Program ten, ostatni w tym sezonie, będzie prawdziwą koroną widowiska, jakie w ubiegłych miesiącach zgotowała Warszawa Dyrekcja Cyrku Staniewskich. W programie znajdują się m. in. produkcje p. Re-rela, który wypija olbrzymie ilości wody, następnie zaś, jak strażacka motopompa, strzela z ust strumieniem wody dochodzącym do 6-ciu metrów wysokości, występ klasycznego Rzymianina, słynnego gladiatora Pomi, wielkie divertissement baletowe w wykonaniu zespołu primabaleriny Anny Zabojskiej i t. d. Trudno wliczyć wszystkie atrakcje bogatego programu.

Przedstawienie premierowe w Cyrku Staniewskich odbędzie się we wtorek dnia 1 marca o godz. 8.15 wieczór.

pedantycznej frazeologii — i uważał Muriel za męczącą nieciekawą kobietę. Temu to Athertonowi, dzięki jakimś dziwnym zonglowaniu — udało się uwolnić od Muriel ku swojej własnej i Horacjusza radości. Człowiek ten naole rozwinął w sobie, czy też zdobył, takie walory, jak wdzięk, urok, męskość. A potem...

Potem nagle ten dziwny skandal publiczny. Zniknięcie sir Athertona Drake'a. Bardzo ostrożnie wzmianki w dziennikach i o wiele mniej powściągliwe plotki w towarzystwie. Karjera tego człowieka robiła wrażenie bezładnego obrazu filmowego, wymyślnego przez jakiegoś idjotę.

To były niezbitne fakty. Jak je Horacjusz tłumaczył? Czy Atherton jest — według niego — uczciwym człowiekiem? Odpowiedział bezradnie:

— Powiedziałem ci wszystko, co mogłem.

— Ale nie wszystko, co wiesz. Jest tylko jedno wytłomaczenie! Pewien rodzaj szaleństwa... Albo był on warjatem, zanim spotkaliśmy się w Paryżu, a potem ozdrowiał, albo — naodwrot.

Mała restauracyjka powoli opustoszała. Pozostali zupełnie sami. Rachunek został już przedtem zapłacony. Pomocnik kelnera kręcił się nieśmiało koło drzwi.

— To nie jest ten sam człowiek — zawyrokowała w końcu Diana.

W niebieskich oczach Horacjusza Flowera zabłysło światło. Uśmiechnął się.

— Przypuścmy, że były to rzeczywiście dwie różne osobowości, jak przypuszczasz — w takim razie znalazłaś się w dużym kłopotcie. Pierwszą z nich nienawidziłeś, ale druga — bardzo cię pociąga...

(D. c. n.)

W. J. Locke

to jest pisarz —
wazny przy-
jaciół. Da wam
wytchnienie, chwi-
le czystych wzru-
szeń i pogodnego
uśmiechu.

Kupujcie **DZIEŁA**
W. J. LOCKE'AJ
Do nabycia w ka-
żdej księgarni.